Niszczyciel USA przepłynął obok raf, do których roszczą sobie prawa Chiny.

Amerykański niszczyciel USS Preble przepłynął w niedzielę 12 mil morskich (22,2 km) obok spornej ławicy na szelfie Scarborough, do którego prawa roszczą sobie Chiny. O zdarzeniu poinformowało dowództwo VII Floty Marynarki Wojennej, która ma bazę w Yokosuce.
Operacja, w której uczestniczył okręt USS Preble, "miała służyć zdezawuowaniu wybujałych roszczeń Pekinu" odnośnie do wód terytorialnych i wyłącznej strefy ekonomicznej, a także "zapewnić na przyszłość dostęp do głównych szlaków morskich tak, jak to gwarantuje prawo międzynarodowe" - powiedział w poniedziałek rzecznik amerykańskiej VII Floty, komandor Clay Doss.
Agencja Reutera przypomina, że przed dwoma tygodniami dwa amerykańskie okręty również pływały po Morzu Południowochińskim, co zdaniem chińskiej dyplomacji stanowiło naruszenie suwerenności i integralności terytorialnej tego kraju. Misja niszczyciela USS Preble wpisuje się jednak dodatkowo w kontekst wojny celnej między Stanami Zjednoczonymi i Chinami, którym wciąż nie udaje się porozumieć ws. nowej umowy handlowego i ceł.
6 maja amerykańskie siły zbrojne poinformowały, że dwa niszczyciele rakietowe marynarki wojennej USA przepłynęły w odległości 12 mil morskich (22,2 km) od kontrolowanych przez Chiny raf Gaven i Johnson w archipelagu Spratly.
Morze Południowochińskie jest jednym z punktów spornych w coraz bardziej napiętych relacjach na linii USA-Chiny. Żegluga po nim jest kluczowa ze względu na międzynarodowy handel. Chiny roszczą sobie pretensje do prawie całego tego akwenu i regularnie protestują przeciwko amerykańskiej obecności wojskowej w regionie. Roszczenia do obszarów Morza Południowochińskiego zgłaszają również Filipiny, Wietnam, Brunei, Malezja i Tajwan.
Chiny budują na spornym akwenie sztuczne wyspy, na których umieszczają przyczółki wojskowe. Waszyngton potępia to jako militaryzację morza i podnosi obawy, że chińskie instalacje mogą zostać wykorzystane do ograniczenia swobody żeglugi. Pekin twierdzi natomiast, że są one konieczne do ochrony suwerenności ChRL.

Źródło:pap.pl

Norwegia: odnaleziono ciała zaginionych pracowników polskiej Stacji Polarnej.

Na Svalbardzie odnaleziono w niedzielę ciała dwojga zaginionych pracowników Polskiej Stacji Polarnej w Hornsund - poinformował w komunikacie urząd gubernatora tego norweskiego archipelagu.
Kobieta i mężczyzna z polskiej placówki badawczej udali się w piątek na wycieczkę. Gdy nie powrócili w ustalonym terminie - w niedzielę rano - do bazy, załoga stacji wyruszyła, by ich szukać.
"Dwie ofiary śmiertelne znaleziono kilka godzin później w trudno dostępnym obszarze lawinowym pod górą Kamkrona, na wschód od stacji. Spadli kilkaset metrów w dół ze stromej góry" - napisała w komunikacie gubernator Kjerstin Askholt.
Na miejsce zdarzenia wysłany został helikopter wraz z lekarzem oraz policją.
Jak poinformował urząd gubernatora, w Polskiej Stacji Polarnej w Hornsund przebywa zwykle 14 osób.
Według gazety "VG" obie ofiary śmiertelne były obywatelami polskimi. W tym sezonie zimowym już 11 osób straciło życie w Norwegii w wyniku lawin.

Źródło:pap.pl

W USA dużo ropy mało benzyny, na Bliskim Wschodzie – sytuacja zaostrzona, ropa zyskuje.

Ropa na nowojorskiej giełdzie paliw drożeje w reakcji na spadek zapasów benzyny w USA, trzy razy mocniejszy niż prognozowali analitycy. Na Bliskim Wschodzie nadal mamy zaostrzoną sytuację. To wszystko wspiera ruch cen ropy w górę - podają maklerzy.
Baryłka ropy West Texas Intermediate w dostawach na czerwiec na giełdzie paliw NYMEX w Nowym Jorku jest wyceniana po 62,40 USD, po zwyżce ceny o 0,60 proc.
Ropa Brent w dostawach na lipiec na giełdzie paliw ICE Futures Europe w Londynie jest wyceniana po 72,16 USD za baryłkę, po wzroście notowań o 0,74 proc.
Na giełdzie paliw w Szanghaju ropa zdrożała o 1,1 proc. do 506,3 juana za baryłkę.
W USA wprawdzie wzrosły zapasy ropy, ale benzyny jest mniej, a sezon wakacyjnych wyjazdów coraz bliżej.
Zapasy ropy naftowej w USA w ubiegłym tygodniu wzrosły o 5,43 mln baryłek do 472,04 mln baryłek - poinformował amerykański Departament Energii (DoE). Rynek oczekiwał spadku o 1,2 mln baryłek.
Zapasy benzyny spadły w tym czasie o 1,12 mln baryłek do 225,02 mln baryłek. To ponad trzykrotnie mocniejszy spadek zapasów benzyny niż oczekiwano na rynku.
Tymczasem na Bliskim Wschodzie utrzymuje się napięta sytuacja. Kilka dni wcześniej doszło do działań sabotażowych skierowanych wobec tankowców i statków handlowych. Nastąpił też atak dronów na infrastrukturę naftową w Arabii Saudyjskiej.
Teraz Saudyjczycy podają, że wznawiają pracę dwie przepompownie ropy naftowej, obsługujące największy w kraju ropociąg Wschód-Zachód, które zostały wcześniej zaatakowane przez drony załadowane materiałami wybuchowymi. Do ataków przyznali się jemeńscy rebelianci Huti.
Z kolei USA ewakuują swój personel z Iraku. Amerykański Departament Stanu zarządził wyjazd z Iraku amerykańskich "pracowników rządowych niepełniących kluczowych funkcji" - podała ambasada Stanów Zjednoczonych w Bagdadzie.
Siły zbrojne USA po raz kolejny ostrzegły też przed możliwymi zagrożeniami ze strony Iranu dla swoich żołnierzy w Iraku.
Administracją prezydenta USA Donalda Trumpa z początkiem maja zaczęła mocniej egzekwować sankcje na eksport irańskiej ropy. W ten sposób władze w Waszyngtonie chcą ograniczyć rozrastające się wpływy Iranu na Bliskim Wschodzie i zmusić go do ustępstw, m.in. w sprawie programu atomowego.
W ten weekend komitet techniczny i monitorujący sytuację na rynkach paliw - z OPEC - spotkają się w Jeddah, w Arabii Saudyjskiej, aby ocenić jak wyglądają rynki ropy naftowej przed ministerialnym spotkaniem kartelu, w czerwcu, na którym zapadnie decyzja czy OPEC przedłuży cięcia produkcji ropy na II połowę 2019 r.
Ropa w USA zyskała podczas 2 poprzednich sesji 1,6 proc.

Źródło:pap.pl

Polski rynek offshore wart 100 mld zł. Pierwszy prąd z Bałtyku może już popłynąć za 6 lat.

Pierwszy prąd z wiatraków na Bałtyku miałby popłynąć w latach 2025-2026 – poinformował w środę podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego Piotr Czopek, dyrektor departamentu energii odnawialnej i rozproszonej w Ministerstwie Energii. Dodał, że projekt polityki energetycznej zakłada „lekko" ponad 10 GW mocy w morskiej energetyce wiatrowej do 2040 r.
– Pokazujemy kierunki przy obecnym stanie wiedzy, ale wiele zależy od inwestorów, a także od tego, jak będą rozwijały się inne technologie i źródła energii. Planujemy rozsądnie i jesteśmy otwarci na dyskusję – powiedział dyrektor departamentu energii odnawialnej i rozproszonej w ME, cytowany przez portal wnp.pl
Obecnie w ME trwają prace nad założeniami ram prawnych dla rozwoju morskich farm wiatrowych. Wiceminister Energii Grzegorz Tobiszowski zadeklarował, że chciałby, by ustawa dedykowana polskiemu rynkowi offshore została przyjęta jeszcze w tej kadencji Sejmu. Wpływy do budżetu państwa z budowy morskich farm wiatrowych w polskiej wyłącznej strefie ekonomicznej na Morzu Bałtyckim szacowane są nawet na 100 mld zł.

Zgodnie z deklarowanymi przez rząd terminami uruchomienia polskich farm wiatrowych na Bałtyku, pierwsze kontrakty powinny być podpisywane już w przyszłym roku – poinformował portal wnp.pl. Jednak brak ustawy offshorowej, to dla deweloperów ryzyko wstrzymywania procesów inwestycyjnych. Nadal nie wiadomo też, kto i na jakich zasadach poniesie ostateczne koszty przyłączenia bałtyckich instalacji do krajowej sieci elektroenergetycznej. Ostrożnym każe być również doświadczenie sektora lądowej energetyki wiatrowej, który padł ofiarą regulacyjnego klinczu – napisał portal wnp.pl. Brak harmonogramu grozi niewykorzystaniem krajowego potencjału i koniecznością sięgania po wykonawców i dostawców zagranicznych – dodał portal wnp.pl.

Polski przemysł energetyki morskiej związany z rozwojem morskiej energetyki wiatrowej w Polsce, po roku 2025 może zapewnić zatrudnienie ponad 77 tys. pracowników. Jest on w stanie zapewnić co najmniej 50% wartości zamówień związanych z budową farm wiatrowych na Bałtyku, a w perspektywie kilku kolejnych lat – nawet 75%.
Obecnie w mocy utrzymanych jest dziewięć pozwoleń lokalizacyjnych dla projektów morskich farm wiatrowych zlokalizowanych w polskiej wyłącznej strefie ekonomicznej, wydanych w latach 2012-2013. Na czele stawki znajduje się czterech deweloperów: Polska Grupa Energetyczna, BALTIC TRADE AND INVEST, PKN Orlen oraz Polenergia, w której 50% udziałów w realizowanych przez spółkę projektach przejął koncern Statoil/Equinor. Ten ostatni deweloper ma już zakończone badania wietrzności i warunków geologicznych oraz komplet decyzji środowiskowych. Wynegocjował także warunki przyłączeniowe z Polskimi Sieciami Elektroenergetycznymi. Niewykluczone, że na polski rynek offshore wejdą także inni światowi gracze.
Jak wynika z raportu Global Wind Energy Council (GWEC), w 2030 r. energia wiatrowa może pokrywać około 20 proc. światowego zapotrzebowania na energię. Łączna moc elektrowni wiatrowych ma wynieść wtedy nawet ok. 2 100 GW. To pięć razy więcej niż obecnie. Taki wzrost oznacza redukcję emisji dwutlenku węgla o ponad 3,3 mld ton rocznie oraz inwestycje na poziomie 200 mld euro rocznie.

Źródło:gospodarkamorska.pl

Supplier Day dla projektów MFW Bałtyk II i Bałtyk III.

Po raz pierwszy w historii polskiego rynku offshore Polenergia i Equinor (dawny Statoil) wspólnie z Polskim Towarzystwem Morskiej Energetyki Wiatrowej zorganizowały „Dzień Dostawcy". Spotkanie odbyło się 9 maja 2019 roku w Gdyni, a jego adresatem były przedsiębiorstwa zainteresowane wspólną realizacją projektów morskich farm wiatrowych Bałtyk II i Bałtyk III.
W wydarzeniu wzięło udział blisko 50 firm reprezentujących różne obszary produkcji i usług dla sektora offshore wind: turbiny i wieże wiatrowe, konstrukcje stalowe, osłony antykorozyjne, kable morskie oraz duża infrastruktura przesyłowa, specjalistyczne statki do obsługi procesu konstrukcji oraz utrzymania morskich elektrowni wiatrowych, zaplecze logistyczno-portowe, usługi projektowe i wiele innych. Uczestnikom spotkania przedstawione zostały najważniejsze informacje związane z realizacją obu projektów, tj. harmonogram realizacji inwestycji oraz wstępne zasady procesu zamówień niezbędnych komponentów i usług. Kluczowe znaczenie dla wszystkich uczestników „Dnia Dostawcy" miały bezpośrednie rozmowy B2B między potencjalnymi wykonawcami a Zespołem Projektu Bałtyk II i Bałtyk III.
– To pierwsze tego typu spotkanie z przedstawicielami firm wchodzących w skład polskiego łańcucha dostaw dla projektów morskich farm wiatrowych. To doskonała okazja do nawiązania dobrych relacji z potencjalnymi, lokalnymi dostawcami komponentów i usług dla naszych projektów oraz do przedyskutowania możliwości ewentualnej, przyszłej współpracy. Udział w rozwoju zupełnie nowej gałęzi przemysłu energetycznego w Polsce jest dla nas niezmiernie ważny – powiedział Vidar Birkeland, dyrektor Projektu Bałtyk II i Bałtyk III.
Już od 2010 roku Polenergia rozwija projekty morskich farm wiatrowych na Morzu Bałtyckim. W 2018 roku sfinalizowała umowy z Equinor związane ze wspólną realizacją trzech projektów na Bałtyku o łącznej mocy 3 000 MW. Zgodnie z nowym harmonogramem prac, pierwsza dostawa energii elektrycznej z morskiej farmy wiatrowej zlokalizowanej w Polskiej Wyłącznej Strefie Morza Bałtyckiego, może nastąpić w 2025 roku. Termin rozpoczęcia budowy morskich farm uzależniony jest jednak od wejścia w życie stosownego systemu regulacyjnego.

Polenergia to polska prywatna grupa energetyczna, która składa się z pionowo zintegrowanych spółek działających w obszarze wytwarzania energii z odnawialnych i konwencjonalnych źródeł oraz dystrybucji i obrotu energią elektryczną. Strategicznym projektem realizowanym przez Grupę jest budowa farm wiatrowych na Morzu Bałtyckim o łącznej mocy 3 000 MW. Gazeta Giełdy i Inwestorów „Parkiet" uhonorowała Polenergię nagrodą „Byka i Niedźwiedzia" dla najlepszej spółki indeksu sWIG80 w 2018 roku.
Equinor (dawniej Statoil) jest największym operatorem rynku oil & gas w Norwegii oraz drugim pod względem wielkości wolumenów dostawca gazu w Europie. Obsługuje ponad 20 proc. europejskiego zapotrzebowania na gaz.
Polskie Towarzystwo Morskiej Energetyki Wiatrowej to organizacja branżowa zrzeszająca firmy produkcyjne i usługowe oraz deweloperów z sektora offshore wind, ukierunkowana na wspieranie krajowego łańcucha dostaw dla sektora poprzez transfer know-how, promocję podmiotów zrzeszonych w strukturach Towarzystwa na rynkach europejskich oraz tworzenie koncepcji i analiz dotyczących rozwoju morskiej energetyki wiatrowej na Morzu Bałtyckim.

Źródło:gospodarkamorska.pl

Stocznia De Hoop dostarczyła nowy statek ekspedycyjny dla Celebrity Cruises.

Holenderska stocznia De Hoop Lobith przekazała amerykańskiemu Celebrity Cruises najnowszy wycieczkowiec ekspedycyjny - Celebrity Fiora. Ceremonia przekazania odbyła się 13 maja w Rotterdamie, cztery miesiące po zwodowaniu jednostki.
- Dostawa Celebrity Flora to doniosłe wydarzenie - skomentował Richard Fain, prezes i dyrektor generalny firmy macierzystej Celebrity, Royal Caribbean Cruises Ltd.
Specjalnie zaprojektowana dla Wysp Galapagos, Celebrity Flora będzie pływać z Baltra przez cały rok, wykonując swój pierwszy rejs jeszcze w tym miesiącu.
- Zaprojektowanie nowego statku specjalnie dla Wysp Galapagos było ekscytującym wyzwaniem i uważamy, że Celebrity Flora pięknie się udał - dodał Fain.
Celebrity Flora jest uważany za najbardziej energooszczędny statek tego typu w regionie. Jednostka mogąca zabrać na pokład 100 pasażerów oferuje 15-procentową redukcję zużycia paliwa w porównaniu do swoich odpowiedników i mniejszą emisję spalin dzięki wprowadzeniu zaawansowanego układu napędowego, konfiguracji kadłuba i specjalnie zaprojektowanym silnikom wysokoprężnym.
Celebrity Flora o długości 97,4 m i szerokości 17 m może osiągnąć prędkość przelotową 14 węzłów. Po ponad dwóch latach budowy statek ekspedycyjny rozpocznie swoją pierwszą podróż na Wyspy Galapagos w tym tygodniu.

Źródło:godspodarkamorska.pl

Migranci zeszli z zablokowanego statku. Salvini żąda wyjaśnień.

Migranci uratowani na Morzu Śródziemnym opuścili w niedzielę pokład statku organizacji pozarządowej Sea Watch 3 stojącego w pobliżu brzegów włoskiej wyspy Lampedusa. Szef MSW Matteo Salvini, który nie zgadzał się na wpuszczenie jednostki, zażądał wyjaśnień.
Ponad 40 migrantów zostało przetransportowanych pontonami ze statku do portu na Lampedusie, skąd trafili do tamtejszego ośrodka.
Wcześniej na pokład weszli funkcjonariusze Gwardii Finansowej, którzy weszli, by zająć statek w ramach postępowania prokuratorskiego w sprawie okoliczności akcji ratunkowej na morzu i zabrania migrantów.
"Statek jest nielegalny" - twierdzą źródła w MSW w Rzymie, cytowane przez media.

Minister spraw wewnętrznych Matteo Salvini, który w ostatnich dniach powtarzał, że migranci nie zejdą na ląd we Włoszech, obejrzał wieczorem transmisję z zejścia migrantów z pokładu w studiu telewizyjnym.
Obrazy te skomentował następująco: "Ktoś musiał wydać rozkaz. Ten ktoś będzie musiał za to odpowiedzieć". Zirytowany Salvini dodał: "Ktokolwiek to był, odpowie za to przed Włochami".
Źródła w drugim koalicyjnym ugrupowaniu, Ruchu Pięciu Gwiazd poinformowały, że to nie od jego ministrów pochodziło polecenie ewakuacji jednostki.

Źródło:pap.pl

Siedow nie zawinął do Świnoujścia. Polska odmówiła żaglowcowi wstępu na wody terytorialne naszego kraju.

W ten weekend miał zawinąć do Świnoujścia i otworzyć swój pokład dla zwiedzających. Tak się jednak nie stanie. Rosyjski żaglowiec Siedow po raz drugi w tym roku nie został wpuszczony na wody terytorialne Polski. Jak poinformowało Radio Szczecin, taką decyzję podjął premier Mateusz Morawiecki, a potwierdził ją Kapitanat Portu Świnoujście.
– Wpłynięcie tego żaglowca na wody terytorialne Polski byłoby po prostu sprzeczne z polityką poszanowania integralności terytorialnej Ukrainy i nieuznawania aneksji Krymu – poinformowała Radio Szczecin Ewa Suwara, rzeczniczka Ministerstwa Spraw Zagranicznych.
Siedow miał zacumować przy Nabrzeżu Władysława IV w Świnoujściu. Obecnie żaglowiec znajduje się na kotwicowisku niedaleko portu w Kilonii.
To już drugi raz, kiedy Siedow nie został wpuszczony na wody terytorialne Polski. W kwietniu tego roku rosyjski żaglowiec miał zawinąć do Portu Gdynia. Tak się nie stało. Rzeczniczka prasowa MSZ wskazywała w rozmowie z Polską Agencją Prasową, że żaglowcem podróżowali studenci z akademii w Kerczu na terytorium okupowanego przez Rosję Krymu. – My niezmiennie wyrażamy poparcie dla integralności terytorialnej i suwerenności Ukrainy. Oczekujemy od Rosji przywrócenia swobody żeglugi w cieśninie Kerczeńskiej, zwrócenia statków, które zostały przejęte i uwolnienia ukraińskich marynarzy w czasie incydentu w listopadzie 2018 r. – oświadczyła.
Wcześniej, także w kwietniu, Siedow nie został wpuszczony na wody terytorialne Estonii.
Jak czytamy na stronie regat The Tall Ships Races, Siedow został zbudowany w 1921 r. w stoczni Friedrich Krupp Germaniawerft w Kilonii pod nazwą Magdalen Vinnen. Początkowo przeznaczony był wyłącznie do przewozu towarów. W roku 1936 firma Norddeutscher Lloyd z Bremy kupiła żaglowiec i nadała mu imię Kommodore Johnson. Po II wojnie światowej jednostka trafiła do Związku Radzieckiego. Tam otrzymała imię na cześć rosyjskiego polarnika Georgija Siedowa.
W latach 1970-1981 Siedow przeszedł szereg prac renowacyjnych na kwotę 1 mln rubli. Portem macierzystym żaglowca w 1981 r. została Ryga. To stamtąd wyruszał on na rejsy szkoleniowe z młodzieżą z Murmańska i z Kaliningradu.
Po upadku muru berlińskiego w 1989 r. i proklamacji niepodległości Łotwy w 1991 r., nowym portem macierzystym żaglowca został Murmańsk.
Czteromasztowy bark to jeden z ostatnich windjammerów, czyli wielkich transoceanicznych statków towarowych o napędzie żaglowym. Ma 117,5 m długości, 15,5 m szerokości, 6,5 m zanurzenia oraz 7 381 t wyporności. Wysokość masztów to 58 m, a powierzchnia ożaglowania – 4 192 m2 – Sedov ma 33 żagle. Żaglowiec wyposażony jest w silnik Diesel 1180 i rozwija prędkość 18 w. Załoga liczy 224 osoby: 60 stałych członków załogi i 164 kadetów. Obecnie kadłub jednostki znów jest biały. W 2005 r. żaglowiec został pomalowany na czarno na potrzeby roli w filmie „Pamir - ostatni rejs".
Na rosyjskim żaglowcu szkolą się studenci z uniwersytetów w Murmańsku, Petersburgu i w Archangielsku. Siedow również regularnie uczestniczy w regatach – jest m.in. stałym uczestnikiem regat The Tall Ships Races.

Źródło: gospodarkamorksa.pl

Bałtyk zamienia się w słodkie jezioro. Kryje się w nim największa „ strefa śmierci".

Nasze morze zmienia się w mało słone, ubogie w tlen i pozbawione życia jezioro. Czy da się zatrzymać ten proces?

Płytki, otoczony lądami Bałtyk to modelowy przykład destrukcyjne go wpływu człowieka na środowisko. Ocieplenie klimatu, zatrucie ściekami i niedotlenienie wody powodują zmiany, których skutki najboleśniej odczuwają rybacy. Jeszcze 35 lat temu z Bałtyku pochodził co piąty łowiony na świecie dorsz, nie brakowało też dorodnych śledzi.

W Morzu Bałtyckim kryje się największa na świecie „strefa śmierci" powstała na skutek działalności człowieka. To gigantyczna masa wody pozbawiona tlenu, której powierzchnia wynosi obecnie 60 tys. kilometrów kwadratowych – więcej niż Mazowsze i Podlasie razem wzięte. Na tym obszarze w wodach przydennych żyją tylko bakterie produkujące toksyczny siarkowodór. Wszystko to sprawia, że Bałtyk to tykająca bomba zegarowa. Od wielu lat naukowcy zastanawiają się, jak go ratować – pomysłów jest kilka, ale ich realizacja nie będzie łatwa ani szybka.

WIĘCEJ TLENU

Od 50 lat Bałtyk dusi się z naszej winy. Wraz ze ściekami trafiło do niego 20 mln ton azotu i 2 mln ton fosforu. Doprowadziło to do „przeżyźnienia", czyli eutrofizacji wody. Masowo rozwijają się w niej drobne glony, które obumierają, opadają na dno i rozkładają się, zużywając znajdujący się tam tlen. Nie byłoby w tym nic złego, gdyby nie fakt, że w Bałtyku nie ma silnych prądów morskich. W efekcie słodka, lżejsza woda utrzymuje się przy powierzchni, podczas gdy słona, słabiej natleniona zalega na dnie. W takich warunkach powstają toksyczne dla większości organizmów substancje: siarkowodór, metan i amoniak.

Ocieplenie klimatu dodatkowo przyśpiesza ten proces, zwiększając tempo rozkładu glonów. Aby poprawić sytuację morza w krótkim czasie, należałoby zastosować drastyczne sposoby jego natleniania. Według pomysłu prof. Andersa Stigebrandta z Uniwersytetu w Göteborgu należy wymieszać wodę. Potrzeba do tego 100 stacji pomp rozmieszczonych w głębokich partiach Bałtyku i zasilanych z elektrowni wiatrowych. Miałyby one przenosić natlenioną wodę powierzchniową z głębokości ok. 50 m na głębokość 125 m. Takie przedsięwzięcie pochłonęłoby co najmniej 200 mln euro. Pierwsze próby przeprowadzono w dwóch fiordach u szwedzkich wybrzeży i pomysł na razie zarzucono.

– W podobny sposób próbuje się poprawić jakość wody w małych beztlenowych stawach. Jednak wystarczy krótka przerwa w natlenianiu i sytuacja szybko wraca do punktu wyjścia. To bardzo energochłonna akcja, która jednocześnie prowadzi do uniesienia się ogromnych ilości zawiesin z dna, wraz ze skumulowanymi tam zanieczyszczeniami – ostrzega prof. Jan Marcin Węsławski, dyrektor Instytutu Oceanologii PAN. Inny pomysł to wsypywanie do morza

związków chemicznych, które zmienią jego skład. Można w tym celu użyć np. chlorowodorku glinu, stosowanego m.in. w oczyszczalniach ścieków i do uzdatniania wody pitnej.

Wychwytuje on fosfor z wody i zamienia go w nierozpuszczalne osady. Pierwsze testy prowadzono wokół wysp w okolicy Sztokholmu. Naukowcy są jednak sceptyczni, bo nie wiadomo, jak długo fosfor pozostałby zagrzebany w osadach. Na dodatek takie działania są zakazane przez międzynarodowe prawo.

Z tego powodu zarzucono wcześniej inny pomysł – dodawanie opiłków żelaza, które miałyby wiązać dwutlenek węgla w oceanach i przeciwdziałać w ten sposób efektom globalnego ocieplenia.

MNIEJ ZANIECZYSZCZEŃ

Skoro ścieki wpadające do Bałtyku są tak szkodliwe, trzeba ograniczyć ich ilość. Dziewięć krajów nadbałtyckich – w tym Polska – od dawna nad tym pracuje. Dzięki lepszym oczyszczalniom i surowszym przepisom chroniącym środowisko do morza trafia dziś o 30–40 proc. mniej azotu i fosforu niż w latach 80. XX w. Mimo to jakość wody nadal nie jest zadowalająca. Pojawiły się więc propozycje, by mocno ograniczyć inne źródło morskich zanieczyszczeń, czyli nawożenie pól uprawnych. – W tej kwestii doszliśmy do ściany. Ilość nawozów stosowanych w rolnictwie jest bardzo ograniczona – wyjaśnia prof. Węsławski. – Nasi rolnicy używają ich znacznie mniej niż szwedzcy czy duńscy i buntują się, bo mają przez to niższe plony.

Komisja Ochrony Środowiska Morskiego Bałtyku uznaje, że Polska bardzo zanieczyszcza morze, bo w sumie odprowadza do niego dużo nawozów. Ale jeśli weźmiemy pod uwagę liczbę mieszkańców czy obszar zajmowany przez uprawy rolne, to wypadamy lepiej niż Szwecja i Dania.

Polski naukowiec dodaje, że nawet gdybyśmy przestali w ogóle stosować nawozy, problem nie zniknie. – W glebie i wodach gruntowych zgromadziło się mnóstwo związków azotu. Przez kolejnych 20–30 lat będą się one sączyć do morza bez względu na to, co będziemy robić – mówi prof. Węsławski. Nie oznacza to jednak, że zbędne są nowe oczyszczalnie i lepsze przepisy. Do wody morskiej trafiają m.in. niebezpieczne pozostałości leków, głównie antybiotyków dodawanych do pasz i aplikowanych zapobiegawczo zwierzętom hodowlanym. Narasta też problem odpadów plastikowych, także tych bardzo drobnych, czyli mikroplastiku.
To kawałeczki o wielkości poniżej 5 mm, na które w wyniku fizycznej degradacji rozpadają się produkty z tworzyw sztucznych. – Źródłem takich zanieczyszczeń może być także przemysł kosmetyczny czy farmaceutyczny, w których tworzywa o bardzo małych rozmiarach są np. nośnikiem substancji aktywnych – mówi prof. Bożena Graca z Pracowni Ochrony Środowiska Morskiego Uniwersytetu Gdańskiego, która prowadziła badania zanieczyszczenia mikroplastikiem plaż i osadów dennych.
Połowę z nich stanowi poliester, wchodzący w skład tkanin i wypłukiwany z nich podczas prania w postaci drobnych włókien. Morze zatruwają też kopolimery etylenu i propylenu, wykorzystywane w stoczniach do produkcji statków oraz octan winylu, czyli główny składnik wszelkiego rodzaju opakowań. Istotnym źródłem jest też ścieranie się opon samochodowych w ruchu ulicznym. Ryby i inne morskie zwierzęta biorą mikroplastik za pokarm. Gdy zalega w ich żołądkach, zmniejsza apetyt i prowadzi do wycieńczenia. Co więcej, łatwo wchłania inne zanieczyszczenia, np. pestycydy i metale ciężkie. Naukowcy prowadzący badania w innych rejonach świata znaleźli mikroplastik w poławianych komercyjnie rybach. Wiele tworzyw zawiera szkodliwe lub toksyczne dodatki, takie jak bisfenol. Mogą one zaburzać funkcjonowanie układu hormonalnego u zwierząt i ludzi.
RYBACY KONTRA FOKI
Ostatnio część polskich rybaków zaczęła domagać się ograniczenia liczebności fok, które wyjadają im ryby z sieci. Na początku XX wieku Bałtyk zamieszkiwały setki tysięcy tych ssaków. Potem były bezlitośnie tępione, tak że przetrwała zaledwie kilkutysięczna grupa. Teraz znów foki można liczyć w dziesiątkach tysięcy, co wpływa m.in. na liczebność dorszy. – Foki są ostatecznym żywicielem pasożytniczych nicieni, dla których dorsze są ogniwem pośrednim. Skoro foki były rzadkością przez tak długi czas, pasożyty te także nie były rozpowszechnione. Ryby „zapomniały", jak się bronić przed nicieniami. W tej chwili właściwie każdy dorsz ma pasożyty, co oczywiście wpływa na jego masę i kondycję – wyjaśnia prof. Iwona Psuty, wicedyrektor Morskiego Instytutu Rybackiego.
Dodaje jednak, że bałtyckie ryby mają gorsze warunki do życia również z wielu innych powodów. Dorszom przeszkadza ocieplenie morza, jego spadające zasolenie i natlenienie. – W Morzu Bałtyckim te ryby są na skraju przetrwania. Musiały się bardzo mocno dostosować do warunków, dlatego są mniejsze niż w Morzu Północnym czy w Atlantyku – mówi prof. Psuty. Zmiany zachodzące w morzu zaszkodziły też śledziom, które są dziś mniejsze niż jeszcze 20 lat temu.
Ucierpią też inne gatunki ryb. Łososie i węgorze staną się rzadkością, a rybacy będą musieli zrezygnować z połowów przybrzeżnych, żeby zarobić na życie. Eksperci jednak zapewniają, że ekosystem sobie poradzi tak czy inaczej. Ważne jest natomiast, by korzystać z tych zasobów rozsądnie. Dziś główne stada komercyjne bałtyckich ryb – dorszy, śledzi, szprotów, łososi i płastug – są stale kontrolowane. Międzynarodowa Rada Badań Morza (ICES) określa, ile z nich można złowić, w jakich miejscach i w jaki sposób. To jeden ze sposobów na zmniejszenie negatywnego wpływu człowieka na ekosystem Bałtyku..
DRUGIE MORZE CZARNE
Uczeni pocieszają, że w ciągu najbliższych lat wielka katastrofa ekologiczna w Bałtyku nam nie grozi. Jednak z modelu ewolucji Bałtyku, stworzonego przez międzynarodowy panel ekspertów wynika, że nie unikniemy poważnych zmian. – Nie ma wątpliwości, że Bałtyk będzie się stawał coraz mniej słony. Wskutek wzrostu temperatury, większego parowania i przenoszenia wilgotnego powietrza znad Atlantyku na obszar północnego Bałtyku zwiększą się opady, co sprawi, że morze będzie coraz słodsze, a woda ulegnie stratyfikacji, czyli podziałowi na warstwy – wyjaśnia prof. Węsławski, jeden z autorów publikacji przedstawiającej model przyszłości Bałtyku.
Zgodnie z wyliczeniami Bałtyk w ciągu stu lat upodobni się do Morza Czarnego i innych zbiorników w strefach ciepłego klimatu. Mają one strukturę dwuwarstwową: na górze znajduje się lżejsza i lepiej dotleniona woda, na dole cięższa, bardziej słona i zimniejsza. Nie jest to bardzo zła wiadomość dla rybaków, ponieważ w tej górnej warstwie nie brakuje ryb. – W Morzu Czarnym produkcja rybacka intensywnie się rozwija, połowy są możliwe do

głębokości 200 m. Poniżej tej granicy akwen, którego głębokość przekracza dwa tysiące metrów, jest kompletnie martwy. To siarkowodorowa pustynia zamieszkiwana jedynie przez wąską grupę bakterii i beztlenowych nicieni – dodaje prof. Węsławski. Gdyby jeszcze klimat na polskim wybrzeżu zaczął przypominać ten panujący nad Morzem Czarnym, turyści pewnie też nie mieliby powodów do narzekania.

Źródło: Focus.pl

Piast Gliwice mistrzem Polski .

Piast Gliwice po raz pierwszy w historii został mistrzem Polski! W meczu ostatniej kolejki sezonu 2018/19 drużyna prowadzona przez trenera **Waldemara Fornalika** przed własną publicznością wygrała 1:0 z Lechem Poznań.
Stawka niedzielnego spotkania nieco sparaliżowała gospodarzy, bowiem w pierwszych 20 minutach zmagań w Gliwicach stroną dominującą był Lech. Goście z Poznania dyktowali warunki gry, choć nie przekładało się to na sytuacje podbramkowe. Natomiast Piast zaproponował dwa strzały sprzed pola karnego autorstwa **Jorge Felixa**, jednak w obu przypadkach **Matus Putnocky** pewnie łapał piłkę.

Na pierwszego gola w Gliwicach trzeba było czekać niespełna pół godziny. W 27. minucie spotkania koszmarny błąd popełnili Putnocky i **Rafał Janicki**, którzy kompletnie nie zrozumieli się przed polem karnym. Wykorzystał to **Piotr Parzyszek**, który przejął piłkę i posłał ją do pustej bramki. Dla napastnika Piasta to dziewiąty gol strzelony w tym sezonie w Lotto Ekstraklasie.

Kolejorz mógł odpowiedzieć bardzo szybko. Najpierw po uderzeniu stopera **Nikoli Vujadinovicia** piłka odbiła się od poprzeczki bramki strzeżonej przez**Jakuba Szmatułę**, a kilka minut później bramkarz Piasta dobrze interweniował po strzale **Darko Jevticia** z rzutu wolnego.

Szmatuła musiał wykazać się refleksem także po kolejnym groźnym uderzeniu Vujadinovicia. Stoper Lecha strzelał głową po dośrodkowaniu z rzutu rożnego, ale 38-letni bramkarz był na posterunku.

Przed przerwą więcej goli w Gliwicach już nie padło. Po pierwszej połowie Piast skromnie prowadził z Lechem.

Drużyna trenera Fornalika tego wieczoru pozwalała rywalom na bardzo wiele. W 60. minucie rozgrywający dobry mecz Jevtić fenomenalnie podał do **Wołodymyra Kostewycza**, jednak ukraiński obrońca Kolejorza spudłował w świetnej sytuacji.

Do końca meczu nadal to Lech dominował na murawie gliwickiego stadionu. W poczynaniach Piasta widać było sporo nerwowości, jednak gospodarze zdołali dotrwać do końcowego gwizdka sędziego **Szymona Marciniaka** bez straty gola. Ostatecznie gospodarze zwyciężyli 1:0.
Wygraną z Kolejorzem drużyna z Gliwic przypieczętowała mistrzostwo Polski. Piast sięgnął po tytuł po raz pierwszy w historii!

TABELA

37 kolejka

		Z	R	P	Z/S	P
1	Piast Gliwice	21	9	7	57:33	72
2	Legia Warszawa	20	8	9	55:38	68
3	Lechia Gdańsk	19	10	8	54:38	67
4	Cracovia	17	6	14	45:43	57
5	Jagiellonia Białystok	16	9	12	55:52	57
6	Zagłębie Lubin	15	8	14	57:48	53
7	Pogoń Szczecin	14	10	13	57:54	52
8	Lech Poznań	15	7	15	49:48	52
9	Wisła Kraków	14	7	16	67:63	49
10	Korona Kielce	12	11	14	42:54	47
11	Górnik Zabrze	12	10	15	48:53	46
12	Śląsk Wrocław	12	8	17	49:45	44
13	Arka Gdynia	10	12	15	49:51	42
14	Wisła Płock	10	11	16	50:58	41
15	Miedź Legnica	10	10	17	40:65	40
16	Zagłębie S.	7	8	22	49:80	29

Źródło:PiłkaNozna.pl

Info OMK.

Kolejne odszkodowanie z dodatkowego grupowego ubezpieczenia PZU.

Dzisiaj otrzymaliśmy informację i podziękowanie od marynarza należącego do OMK. Poinformował nas, że skorzystał z wypłaty świadczenia z dodatkowego ubezpieczenia PZU, które wynegocjowaliśmy dla chętnych marynarzy z OMK w czerwcu 2018 r.

Niestety, marynarza dopad zawał serca po zejściu ze statku. Proces wypłaty swiadczenia trwal 3 dni, wypłacono również świadczenie za pobyt w szpitalu. W tym ciężkim dla rodziny okresie było to rozwiązanie pozwalające na pomoc w tych trudnych chwilach. Życzymy szybkiego powrotu do zdrowia.

Składka wyniosła 30 pln na m-c, 360,00 za cały rok. Wysokosć świadczenia 4000,00 pln plus 120,00 pln za każdy dzień pobytu w szpitalu.

Ważna informacja dla użytkowników przeglądarki Firefox.

Wszyscy użytkownicy przeglądarki Firefox mogą napotkać na trudności w dostępie do korzystania z pełnych funkcji naszej strony internetowej, szczególnie przy wypełnianiu deklaracji członkowskich. Pracujemy nad rozwiązaniem tego problemu. Przepraszamy za niedogodności.

W razie ptań lub wątpliwosci prosimy o kontakt 91 422 02 02, biuro@nms.org.pl

Jesteś marynarzem pracującym na kontraktach u zagranicznych armatorów ?

Zapraszamy do OMK / ITF

W ramach przynależności do OMK zostaniesz natychmiast objęty ubezpieczeniem od następstw nieszczęśliwych wypadków w PZU 24 h podczas pracy na statku i wypoczynku w domu, również w strefie działań pirackich. Koszt ubezpieczenia ponosi OMK.

Ponadto:

• Oferujemy po 6-miesięcznej przynależności pomoc w podniesieniu Twoich kwalifikacji, refundujemy kosztu

kursów i szkoleń wynikających z Konwencji STCW ukończonych w ośrodkach szkoleniowych w Polsce i za granicą.

• Możesz w razie poważnej sytuacji kryzysowej na statku, w każdej chwili skontaktować się z nami pod awaryjnym numerem telefonu, czynnym 24 h / 24 h.

• Odwiedź na naszej stronie internetowej strefę Marynarze mają taniej – są miejsca gdzie dostaniesz zniżki na podstawie naszej legitymacji OMK/ITF – przejazdy na lotniska, kursy, szkolenia itp.

• Zawsze gdy masz wątpliwości dotyczące zatrudnienia możesz zwrócić się do nas z zapytaniem o sprawdzenie kontraktu, warunków zatrudnienia, prośbą o poradę.

• Możesz skorzystać z bezpłatnej porady podatkowej udzielanej przez prawnika z wyspecjalizowanej Kancelarii Podatkowej z którą współpracujemy (bezpłatna porada / opinia / sporządzenie rozliczenia rocznego.

• Możesz skorzystać z bezpłatnej porady współpracującej z nami Kancelarii Prawnej w zakresie prawa cywilnego, rodzinnego, karnego.

• Możesz liczyć na poprowadzenie roszczenia, w razie kłopotów z armatorem (opóźnienienie lub brak wypłaty wynagrodzenia, wypadek na statku, inne)

Wypełnij deklarację na naszej stronie internetowej:

https://www.omk.org.pl/article/567

Może polubisz nas na FB ?

Wydarzyło się 20 maja- kalendarium

20 maja jest 140 dniem w kalendarzu gregoriańskim. Do końca roku pozostały 225 dni. 22 maja w Kamerunie obchodzony jest jako Święto Niepodległości.

Imieniny obchodzą:

Aleksander, Asteriusz, Anastazy, Bernardyn, Bromir, Bronimir, Bronisąd, Elfryda, Józefa, Karol, Kolumba, Rymwid, Saturnina, Taleleusz, Teodor i Wiktoria

Wydarzyło się sporo rzeczy na przełomie lat, między innymi:

1184r. – Duńczycy zniszczyli flotę zachodniopomorską, zdobyli Wolin i spustoszyli wybrzeże. Książę Bogusław I musiał uznać zwierzchnictwo króla Kanuta V, a biskupstwo w Kamieniu przeszło pod wpływy duńskie.. .

1350r. – W bitwie pod Żukowem król Kazimierz III Wielki rozgromił wojska litewskie, odzyskując Ruś halicko-wołyńską.

1792r.– Otwarto i poświęcono Cmentarz Powązkowski w Warszawie.

1809r.. – Wojna polsko-austriacka: wojska polskie zdobyły twierdzę Zamość.

1862r. – Założono Muzeum Narodowe w Warszawie.

1941r. – Władze niemieckie zezwoliły na otwarcie trzech warszawskich synagog.

1945r. – W Stargardzie uruchomiono pierwszą na Pomorzu Zachodnim po wojnie placówkę kulturalną – Stargardzki Dom Kultury Kolejarza.

1980r. – Henryk Jaskuła wpłynął do portu w Gdyni, kończąc samotny rejs dookoła świata bez wejścia do portu..

Kursy walut (kursy średnie NBP)

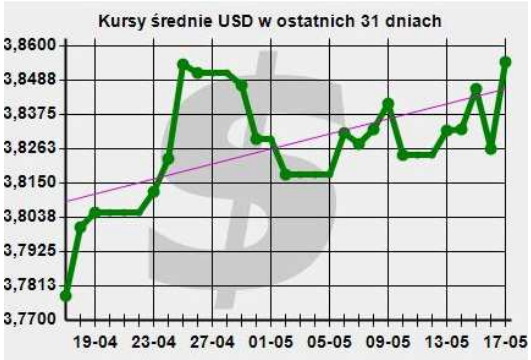
Kursy średnie USD w ostatnich 31 dniach
3,8600
3,8488
3,8375
3,8263
3,8150
3,8038
3,7925
3,7813
3,7700
19-04 23-04 27-04 01-05 05-05 09-05 13-05 17-05

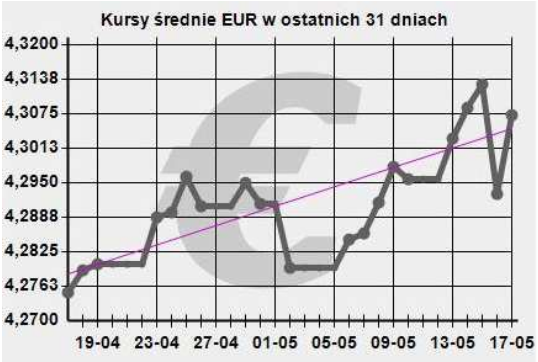
Kursy średnie EUR w ostatnich 31 dniach
4,3200
4,3138
4,3075
4,3013
4,2950
4,2888
4,2825
4,2763
4,2700
19-04 23-04 27-04 01-05 05-05 09-05 13-05 17-05

Kursy średnie GBP w ostatnich 31 dniach
5,0300
5,0138
4,9975
4,9813
4,9650
4,9488
4,9325
4,9163
4,9000
19-04 23-04 27-04 01-05 05-05 09-05 13-05 17-05

Kursy średnie CHF w ostatnich 31 dniach
3,8300
3,8175
3,8050
3,7925
3,7800
3,7675
3,7550
3,7425
3,7300
19-04 23-04 27-04 01-05 05-05 09-05 13-05 17-05

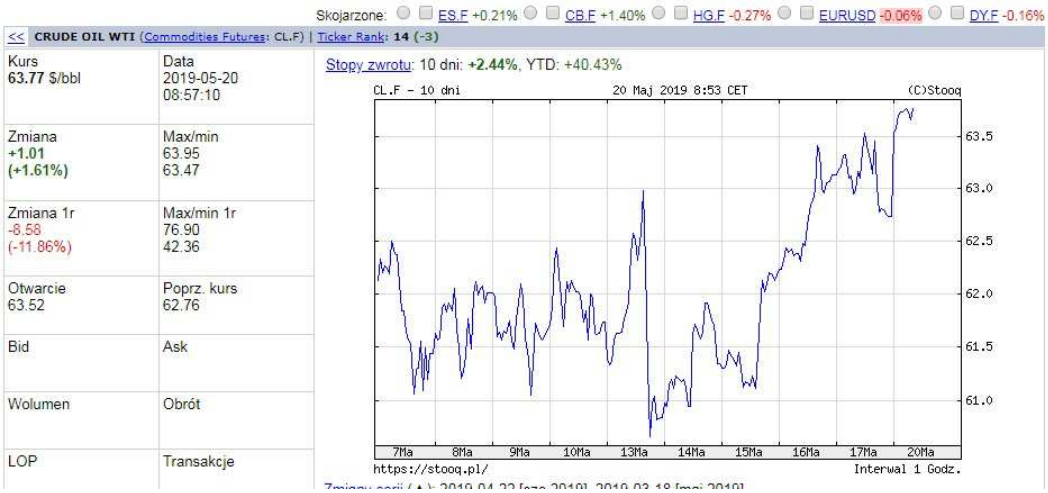
Skojarzone: ES.F +0.21% CB.F +1.40% HG.F -0.27% EURUSD -0.06% DY.F -0.16%
<< CRUDE OIL WTI (Commodities Futures: CL.F) | Ticker Rank: 14 (-3)
Kurs 63.77 $/bbl
Data 2019-05-20 08:57:10
Zmiana +1.01 (+1.61%)
Max/min 63.95 63.47
Zmiana 1r -8.58 (-11.86%)
Max/min 1r 76.90 42.36
Otwarcie 63.52
Poprz. kurs 62.76
Bid
Ask
Wolumen
Obrót
LOP
Transakcje
Stopy zwrotu: 10 dni: +2.44%, YTD: +40.43%
CL.F - 10 dni
20 Maj 2019 8:53 CET
(C)Stooq
63.5
63.0
62.5
62.0
61.5
61.0
7Ma 8Ma 9Ma 10Ma 13Ma 14Ma 15Ma 16Ma 17Ma 20Ma
https://stooq.pl/
Interwal 1 Godz.

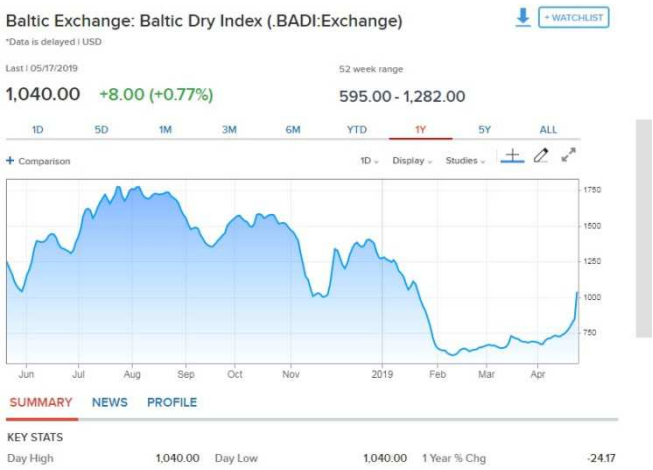

Rozrywka

	7				4	6		2
			5					9
2	9						4	1
		7	9	1	3			
3	2				7			
		5		2		9		
	6			3				
4		2	6				3	

(c) 2019 OnlineSudoku.pl

		7		9		2		8
	1				5			
					2	9	5	
5		4				3		9
						8	7	
		8	9		3	5		
			7	3	8	1		4
			1					
				2	4			

(c) 2019 OnlineSudoku.pl

Wędkarz nad brzegiem jeziora łowi ryby, a obok siedzi jego żona. On zarzuca wędkę i po chwili wyciąga buta. Zarzuca ponownie i wyciąga czajnik. Zaraz potem łowi młynek do kawy, radio, telewizor, fotel...
Żona na to:
- Cholera, Bogdan, tam chyba ktoś mieszka...